

GDY ZAKWITAJĄ NADZWYCZAJNE MSZE PRYMICYJNE WE FRANCJI, WE WŁOSZECH, W CHORWACJI...

List 35

Uroczystość świętych Piotra i Pawła, która w rycie Pawła VI przypada pod tą samą, niezmienną datą co w rycie trydenckim (29 czerwca), wyznacza koniec roku akademickiego w seminariach. Od półwiecza jest to zwyczajowo czas święceń kapłańskich, o wiele bardziej popularny niż soboty kwartalne (tzw. suche dni), które w liturgii temu właśnie służą. Stąd naturalną kolejną rzeczą miesiącem mszy prymicyjnych nowo wyświęconych księży jest miesiąc lipiec.

Prymicje, czyli pierwsze celebracje mszy świętej nierzadko są dla neoprezbiterów z instytutów Ecclesia Dei okazją do odprawiania w kościołach, które na co dzień niedostępne są dla formy nadzwyczajnej. W tym roku tak się rzecz miała na przykład w katedrze w Velletri, na południe od Rzymu, gdzie mszę odprawił ksiądz Massimo Botta, nowo wyświęcony kapłan Bractwa Świętego Piotra. Co więcej, tradycja ta sprzyja, by rosła liczba neoprezbiterów wybierających dla pierwszej mszy formę nadzwyczajną. Takiego wyboru dokonał ksiądz Manuel González, jeden z sześciu neoprezbiterów archidiecezji Toledo (Hiszpania), co pokazuje, że pokolenie *Summorum Pontificum* jest faktem z roku na rok przybierającym na sile.

I – „PIERWSZA” W CHORWACJI

Pośród pierwszych mszy, o których warto w tym roku wspomnieć chcielibyśmy wymienić jako prawdziwe wydarzenie mszę odprawioną w niedzielę 30 czerwca w Zagrzebiu przez świeżuteńkiego księdza Marko Tilosaneca. Urodził się w 1986 roku, odbył studia w seminarium w Zagrzebiu po czym został wyświęcony dla diecezji Varazdin, sufraganii archidiecezji Zagrzeb. Została ona powołana w 1997 roku i liczy ponad 160 kapłanów posługujących w blisko stu parafiach. W odróżnieniu o niektórych krajów Unii Europejskiej, do której się niedawno przyłączyła, Chorwacja jest krajem mogącym poszczycić się ciągle jeszcze solidnym katolicyzmem, czego nie zmienia fakt, że na 90% zadeklarowanych katolików tego kraju liczba praktykujących to nieco ponad 15 % (przypomnijmy, że we Francji wynosi ona ledwie 4%).

Również i w Chorwacji nieznaną jest forma nadzwyczajna. Bractwo świętego Piusa X nie ma tam stałych mszy, a w całym kraju istnieje tylko jeden przypadek stosowania Motu Proprio *Summorum Pontificum* regularnie w niedzielę i w dni powszednie. Ma to miejsce w Zagrzebiu. Tam właśnie ksiądz Tilosanec znalazł gościnne progi i mógł odprawić swą prymicję.



W związku z postawą bardzo „konserwatywnej” hierarchii kościelnej, nie bardzo przychylniej formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego, księdzu Tilosanecowi wolno było odprawić tylko jedną mszę śpiewaną w dość ciasnej kaplicy. Wierni, większość w wieku celebransa (25-30 lat), przygotowali mszalik okolicznościowy zawierający wprowadzenie, które wyjaśniało oryginalny charakter mszy tradycyjnej: ustawienie celebransa ad orientem, ton głosu, modlitwy u stóp ołtarza i modlitwy na ofertorium, postawę modlitewną wiernych, komunię rozdawaną do ust, itd. W powszechnej opinii wszystko odbyło się jak można najlepiej. Dodajmy pewien szczegół: miejscowa wspólnota, która od lutego 2011 roku korzysta z *Summorum Pontificum* dla mszy niedzielnych i powszednich, acz

dzieje się to w trudnych warunkach, pierwszy raz uczestniczyła we mszy z kadzeniem.

Jak nam powiedział jeden z uczestników prymicji księdza Tilosaneca: „Podczas gdy politycy chorwaccy świętowali wejście Chorwacji do Unii Europejskiej, my świętowaliśmy w kościele świętego Marcina coś, co znacznie głębiej łączy nas z Europą i całym światem katolickim”.

Image

II – PRYMICJE WE FRANCJI

We Francji warto podkreślić w tym roku msze prymicyjne w formie nadzwyczajnej odprawione przez neoprezbitera diecezjalnego w Pirenejach oraz mszę w Wersalu. Tam 1 lipca, świeżutki neoprezbiter, ksiądz Guillaume Dupont odprawił swą pierwszą mszę świętą w Notre-Dame-des-Armées. Oznacza to zatem, że diecezja wersalska ma jeszcze jednego księdza „zdolnego” do celebrowania. Módlmy się dla niego o swobodną możliwość zaspokojenia jednej z licznych prośb o zastosowanie Motu Proprio oczekujących w diecezji na odpowiedź.

Motu Proprio, by tak rzec, dyskretnie dojrzewało w seminariach: przed kilku laty „odnowicielami” byli neoprezbiterzy, którzy na swe prymicje przywdziewali sutanny; dziś neoprezbiterzy „odnowiciele” celebrują mszę w rycie nadzwyczajnym. Zresztą prawdopodobne, że w nadchodzącym roku zjawisko wyakcentuje się jeszcze bardziej. Oto bowiem przyszłymi prezbiterami, którzy seminaria ukończą w roku 2014, są młodzi ludzie, którzy wstępowali w roku 2007, czyli zaraz po tym jak Benedykt XVI ogłosił w lipcu Motu Proprio. Pokolenie Motu Proprio postępuje naprzód.